

KINO  
Palace

Chmielna 9.

Tel. 51-14.

Początek o godz. 6 pp

MIA MAJ.

Dziś

PREMJERA!

Władczyni świata

8 Ostatnia  
SERJA

TRAGEDJA ZEMSTY.

8 Ostatnia  
SERJAKINO  
Palace

Chmielna 9.

Tel. 51-14.

Początek o godz. 6 pp

MIA MAJ.

Dziś

KINO „PAN”

Nowy-Świat 40

Telefon 94-01.

Początek o godz. 5, 6.40, 8.15, 9.45

DZIŚ PREMJE!

„CÓRKA MAHARADŻY”

dramat w 5-iu aktach z porywającą IREN ANDERSEN,

Wiekista, a ciągle nowa tragedia miłości snuje się widziadłowo poprzez bajeczne tło Indji  
to coś zgoła odrębnego w produkcji filmowej czasów ostatnich.

Pójść — zobaczyć — to znaczy — doznać ulgi i ukojenia po troskach dnia.

I-sza serja!

Największy i najtańszy kino-teatr „COLOSSEUM” Nowy-Świat 19. Ostat. przedstaw. 9.45.

I-sza serja!

Nadeszła do Warszawy z wielkiej autentycznej wytwórni paryskiej „Eclair” w 2 serjach a 12 wielkich częściach nowa edycja wystawianego u nas niegdyś obrazu „Skowronek” w 6-ciu częściach i pod tem samym tytułem „SKOWRONEK”

wyświetlana będzie I-sza serja (pierwsze 6 części) tego niepospolitego dramatu według pięknego i wzruszającego do łez romansu, inscenizowanego przez L. Bourgeois. Treść I-iej i II-iej serji: 1) Marla zwana „Skowronkiem”. 2) W słodkiej i słonecznej Prowancji. 3) Kochanek i apasz. 4) Stolica rozkoszy i nędzy. 5) „Moulin Rouge”. 6) Z wyżyn sławy na dno Sekwany. 7) Karnawał Nicejski. 8) Jasność wzroku, czar głosu i czystość serca.

„Skowronek” drukowany w feljetonie paryskiego „Petit Journal” czytany był codziennie z olbrzymim zainteresowaniem przez 6.000.000 czytelników.

Z ostatniej chwili: Ćwiczenia ochotników w Rembertowie.

20)

## PAMIĘTNIKI EDWARDA GORONA

b. prefekta paryskiej policji śledczej.

(Ciąg dalszy).

— A to lajdak! — krzyknął rozwścieczony gospodarz. — To dopiero wymyślił historję! — przyciem wziął go za kołnierz i wyrzucił na ulicę, poczęstowawszy go, na pożegnanie, uderzeniem nogi, w to samo, co i policjant miejsce.

— Oto masz zapłatę, podły łotrzel!

Mordercy najwyraźniej nie szczęściło się. Tymczasem, dopiero, na rogu ulicy de la Pompe spotkał policjantów; podszedłszy do nich i, zdjawszy czapkę, z szacunkiem rozpowiedział o co chodzi.

— A co? może też on, i nie łże? — zauważył jeden z policjantów, i Ducret został zaprowadzony do komisarjatu.

Tym sposobem, po długich staraniach, mordercy udało się wreszcie, oddać się w ręce sprawiedliwości.

## ROZDZIAŁ VI.

Anarchista Duval.

KRADZIEŻ PRZY ULICY MONCEAU. — ARESZTOWANIE DUVALA. — AGENT ROSSIGNOL. — OSOBLIWE BADANIE.

Na krótki czas przed mojem wstąpieniem do policji śledczej rozegrała się następująca sprawa.

Pewnego razu, około godziny piątej z rana, stróż nocny przy ulicy Monceau zauważył, że z okien jednego z domów dobywają się gęste kłęby dymu. Uprzedził natychmiast odzwiernego, który, wszedłszy do mieszkania, zgasił rozpoczynający się pożar, przyciem dostrzegł, że na podłodze został rozlany jakiś płyn. Okazało się, że do mieszkania dostali się złoczyńcy, których ślady wykryto i że następnie wyszli, przez okno. Dom należał do niejakiej pani Herbelin, która zamieszkiwała go wraz z kuzynką. Pieniędzy zrabowano nie wiele natomiast znikło więcej jak za 15,000 franków różnych kosztowności.

Była to jedna z pierwszych spraw, o której usłyszałem, po mojem wstąpieniu, do wydziału śledczego. Złodziej został niebawem wykryty, dzięki znanej agenturze „Office d'azur”, która wyłącznie zajmuje się opisywaniem i ogłaszaniem szczegółów dotyczących się wszystkich zrabowanych i zgubionych kosztowności; opisy te bywają rozsyłane wszystkim jubilerom.

Jeden z jubilerów, mający magazyn przy ulicy Tronchet, zgłosił się wkrótce potem do wydziału śledczego i zeznał, że zaproponowano mu nabycie paru złotych przedmiotów, które, o ile to można było wnosić z opisu agentury, zostały widocznie skradzione z domu pani Herbelin. Osobnik, który sprzedawał medaljon w kształcie półksiężyca tudzież parę drobiazgów, został aresztowany, poczem policja wpadła na

śląd dwu innych indywiduów, które mu dostarczyły te przedmioty. Podczas badania aresztowani zeznali, że kosztowności te otrzymali od niejakiego Duvala, z którym spotkali się w jednym z socjalistycznych klubów, noszących nieco wodewilową nazwę „Balignolskiej pantery”. Podług ich twierdzenia, Dutta prosił ich o sprzedanie tych rzeczy, które jakoby znalazł był na ulicy.

Policja przez pewien czas napróżno poszukiwała swego Duvala i zapewne nie prędko byłaby go znalazła, gdyby nie był jej w tem dopomógł przypadek. Pewnego razu, a było to d. 17 października, p. Taylor wraz z paru agentami w których liczbie znajdowali się Pellétier i znany nam już Rossignol, udał się na ul. Legendre, dla przeprowadzenia powtórnej rewizji w mieszkaniu jednego z aresztowanych osobników. Właśnie p. Taylor, zamierzał przystąpić do zbadania gospodyni, kiedy do drzwi zapukał jakiś chłopiec; chciał on wywołać na dół gospodynię, mówiąc, że oczekuje tam na nią pewien jegomość. Na znak, dany przez naczelnika, Rossignol i Pellétier pośpieszyli za nią, i dostrzegli osobnika, który zauważywszy ich, pośpiesznie się oddalił.

— A właśnie to jest Duval! — krzyknęła kobieta.

Usłyszawszy to nazwisko, obaj agenci pobiegli w ślad za nieznanym, i Rossignol, dopędziwszy go pierwszy, zwrócił się do niego ze słowami:

— Naczelnik policji śledczej prosi pana do siebie i chce z panem pomówić.

Jeszcze nie zdążył dopowiedzieć tych słów, kiedy nieznanomy szybko podniósł rękę i ugodził Rossignola dwukrotnie sztyltem, poczem ten legł na ziemię, zalewając się krwią. Upadłszy pociągnął za sobą mordercę, którego trzymał za rękaw. Pragnąc uwolnić się od agenta, trzymającego go ręką, Duval zadał mu jeszcze parę ciosów, przed którym Rossignol nie mógł się osłonić, tylko go mocno ugryzł w rękę. Naówczas Pellétier podbiegł z dwoma policjantami, rzucił się z pomocą koleźce i, chwyciwszy wpół mordercę, obezwładnił go i zaaresztował. Ociekającego krwią Rossignola odniesiono do pobliskiej apteki, gdzie wezwany lekarz stwierdził, iż odważny agent otrzymał osiem ran, z których jedna, w szyję, tylko dlatego nie była śmiertelna, że cios sztyltem został osłabiony przez dość gruby krawat i podniesiony kołnierz palto.

Wypadek ten spowodował naturalnie popłoch w wydziale śledczym, ale Duvala traktowano jak zwyczajnego przestępcę i złodzieja i ujęciu jego nie nadawano osobliwego znaczenia. Ale po upływie trzech dni pan Taylor pokazał mi list, zwrócony przez Duvala z więzienia Mazowsza do p. Attalin'a, sędziego śledczego, w którego rękach znalazła się jego sprawa. Oto treść tego ciekawego dokumentu,

(D. c. n.).

TREŚĆ: Przemówienie Marszałka na zamknięcie Sejmu. — Dr A. Brzeg: Leopold Skulski, Minister Spraw Wewnętrznych. — W. Trzebiński: Obecne zadanie policjanta polskiego. — Z. Trzebiński: Zarys kształtowania się prawa polskiego w rozwoju dziejowym narodu. — Tadeusz Wollfenberg: Grunwald. — Żydomirski Zygmunt August: Uwagi z dziedziny medycyny sądowej. — H. Cederbaum: Przegląd polskiego ruchu rewolucyjnego po powstaniu 1863 r. — Dr A. Fruchtmann: Kontrola i ocena produktów spożywczych. — Czy należy dopuszczać psy prywatne do brania udziału w poszukiwaniu śladów zbrodni. — Obwieszczenia urzędowe. — To, co każdy policjant wiedzieć powinien. — Rozkazy głównego komendanta P. P. — Straż obywatelska, statut i regulamin. — Rozkazy komendanta st. m. Warszawy. — Statystyka przestępczości w st. Warszawy za maj 1920 r. — Rozkazy dzienne komendantów okręgowych Policji Państwowej. — Droga do zwycięstwa. — Wiadomości z zagranicy. — Głosy prasy. — Działalność policji. — Kronika. — Z tygodnia. — Ogłoszenia. — Pamiętniki Edwarda Gorona.

REDAKTOR E. GRABOWIECKI.

ZASTĘPCA REDAKTORA T. MODRZEJEWSKI.

Drukarnia IV Wydziału Komendy Głównej Policji Państwowej. Nr. 576. 17.7.1920.